

PROTOKÓŁ
Przesłuchania Świadka

..... dnia 14 kwietnia 1949r. o godz. 15³⁰
ja *K-kt Foster Beck Jan* z *Fosterowku* M.O.w. *Nijonicko*
działające na mocy.

- 1) Art. 20 Przep. wpraw. k.p.k.
- 2) z polecenia ob. ściepraszczarska..... Woj. Prokuratury S.C.
w..... dnia..... 194... r. L.....
wydanego na podstawie art. 20 przep. wpraw. k.p.k.
Zachowując formalności wyszczególnione w art. 235-240-260 i 269 k.p.k.
- 3) przy udziale protokulanta *mil. Sobkiewicz Stanisław*
- 4) lub w obecności świadków.

- 1) -----
- 2) -----
- 5) których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchanych nizej wymienion w charakterze świadka Świadek po uprzedzeniu o
- 6) prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 k.p.k.
- 7) odpowiedzialności ze zeznań zeznanie w myśl art. 140 k.p.k. oświadcz

Przywzrost *Lasota Elżbieta*
 imiona rodziców *Tomasz i Antonina* *Sobociński*
 matki *Sulima* *niek* ur. *30 XI 1891r. w Skrynkach*
 w *gm. Łazisko pow. Brzeziny* *Przym. kab* z zawodu *rolnik*
 zam. *Skrynkach gm. Łazisko pow. Brzeziny*
 Stosunek do stron *obcy*

Datę dokładnie nie pamiętam było to w czasie okupacji niemieckiej w roku 1942/43. Niemcy zabierali Polaków masowo do obozów za najmniejsze przewinienia. Jak również zabrali około 40tu ludzi ze wsi Skrynki gm. Łazisko pow. Brzeziny do karnego obozu pracy w Zawadzie gm. Łazisko pow. Brzeziny. W obozie tym było kilku Niemców którzy mieli nadzór nad ludźmi z pośród których znam nazwiska. Kesołowskiej dwóch braci, którzy prawdopodobnie pochodzili z Łebniatka i Bartkowiec bliźszych dawnych braci, było jeszcze kilku Niemców których nazwisk nie znam. Obchodzili się oni

21

z Polakami w okrutny sposób. Trzeba było pracować cały dzień w wołwie, bez względu na to czy to było ciepło, czy zimno. Nie wolno było rozmawiać z nikim z rodziny byłymy ogrodzeni kobera-stym drubem, przy pracy nie wolno było rozmawiać pomiędzy sobą. Za małe przekonanie a najęśniej bez podsławy bili nas w okrutny sposób nie zważali na wiek i zdrowie. Jesi dawali trzy razy dziennie potrzeby bezwartościowe i szkodliwe dla zdrowia ludzkiego ode których można się było nabawić choroby a nie posilić. Całe szereg się ze byli tam ludwie z bliskich okolic i otęmywali paczki ode swych rodzin, co uratowało każdego z nas ode śmierci głodowej, ponieważ Niemcy robili to celowo aby jaknajbardziej Polaków wygnęć i pozbawić życia.

Pewnego dnia kiedy jeden z Niemców pauczył z urlopu na-
wiskiem Barbkawier, przy zbiorze wieczorem wyraził się
bemi słony do nas. „Wy cholery jaszere zyjsta ja
mystatem ze już was cholera wydzwista w tej wołwie,
i wiele innych Niemców wyraziło się do nas w ten
sposób, lecz żaden z nas nie się nie odezwwał obawiając
się bicia lub też wystawia do Osirisima. Poza tem
nie byłem świadkiem innych zbrodni dokonywanych
przez Niemców. ca ten protokół zatwierdono i po przewidzeniu

Przedstawiał: *J. S. S.*

Protokół awad: *Sobkiewicz.*

podpisano.

Ł. S. S. M.